Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 202. Lwów, Niedziela dnia 28. Sierpnia 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 175 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., z przesyłką w Polsce 200 Mk., w innych państwach 250 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 10 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń: za wiersz nonpareil. Zwyczajne 12 Mk. „Nadesłane“ 40 Mk., „Nekrologia“ 30 Mk., na pierwszej kolumnie 100 Mk., Przed kroniką 70 Mk. Po kronice i komunikaty 60 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 5 Mk.

Cała stronica 12.000 Mk., pół stronicy 6.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 36.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 12.000 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego“.

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

„Kurjer Lwowski“ wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 10. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“ ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Obecna sytuacja w Rosji.

Dajemy dziś całokształt obrazu klęski, jaka dotknęła Rosję, skreślony ręką człowieka, który miał możność źródłowo przekonać się o rozmiarach nieszczęścia. — Red.).

Kryzys rolny w Rosji jest wynikiem czteroletnich rządów komunistycznych, konsekwentnym końcem ich dyletanckiej polityki rolnej, niemiłosiernej eksploatacji i zupełnej ignorancji cywilizowanego gospodarstwa i fachowej administracji. Posucha, a z nią nieurodzaj były tylko przyspieszeniem katostrofy, wyzyskanym przez rządy sowieckie, jako kataklizm atmosferyczny, dla odwrócenia uwagi od własnych błędów. Zbyt szczerze i otwarcie przyznają się władze sowjeckie do groźnej sytuacji, w jakiej znajduje się rewolucyjny proletarjat rosyjski. Zbyt jaskrawo podkreślają swoją słabość tak wewnątrz, jak i na zewnątrz starannie dotychczas ukrywaną, aby ufać można było, że nie ukrywa się pod tem jakiś nowy plan. Komuniści zdają sobie dokładnie sprawę, że ciwieje się ich moralny autorytet, aczkolwiek mocno trzyma się jeszcze konstrukcja ich krwawej administracji. Powoli wysuwa się im z rąk wpływ na masy.

Nasuwa się więc konieczność posiadania takiego atutu, któryby utrzymał w zależności zgłodniałe masy i zmusił ich do uległości. Atutem tym dla komunizmu będzie bezwzględnie posiadanie środków żywnościowych już to zebranych w Rosji, już to dostarczonych przez inne narody. I w jednym i w drugim wypadku ratunek przyjdzie za pośrednictwem komunistów i będzie przez nich umiejętnie dla celów politycznych wyzyskany.

Wedle źródeł rosyjskich na terenie objętym głodem zamieszkuje przeszło 15 miljonów ludzi. Gubernie samarska, symbirska, ufimska, wiacka, permska, penzeńska, kazańska, okręg czuwaski, okolice Nadwołżańskie, okręg doniecki i północna część obwodu kubańsko-dońskiego jest całkowicie pozbawiona chleba. Urodzaj przeciętny w tych guberniach wynosi 7—8 pudów z dziesięciny, gdy w latach przedwojennych wynosił 100 do 150 pudów z dziesięciny. W Samarze padają ludzie na ulicy z głodu. To samo dzieje się w innych miastach.

Pomijając już fakt dzisiejszego stanu rzeczy istnieje groźba **powtórnego kryzysu, brak bowiem zboża na zasiew.** W prasie bolszewickiej roi się od projektów ratunkowych, teoretycznie nawet dość dobrych, ale zupełnie niewykonalnych z natury czysto technicznej. Weźmy np. projekt, jaki dają „Moskiewskija Izwiestija“. Wedle ich obliczeń w Turkiestanie i Chiwie zasiano około 3 milj. pudów zboża, co dałoby w przeciętnym zbiorze około 300 milj. pudów. Na wyżywienie miejscowej ludności, inwentarza i zasiewy potrzeba 150 milj. pudów. Pozostałe 150 milj. pudów można użyć na wyżywienie ludności przesiedlonej.

Biorą więc, jako wytyczną, system stosowany niejednokrotnie w Rosji — **system przesiedlenia.**

Liga Narodów wysyła swoich ekspertów na G. Śląsk.

Bytom. (PAT.) Jak donosza z Opola państwa reprezentowane w Lidze Narodów wyślą w najbliższych dniach na G. Śląsk swoich przedstawicieli, którzy będą mieli za zadanie zbadać na miejscu sprawę wykreślenia granicy między Polską i Niemcami. W Opolu spodziewają się przybycia z początkiem przyszłego tygodnia kilku przedstawicieli Hiszpanji, przedstawiciela Japonji i Chin.

Genewa. (EE.) Prezes Rady Ligi Narodów przewodniczył zwołanej do Genewy konferencji rzeczoznawców w sprawie Górnego Śląska.

Nota rządu polskiego do sowietów.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dowiadujemy się, że przedstawicielstwo polskie w Moskwie wręczyło Cziczerinowi notę rządu polskiego w sprawie niewykonywania zobowiązań, wynikłych z traktatu ryskiego. Podobną notę wysłał również rząd finlandzki.

Sprawa Cieszyńska przedmiotem pertraktacji.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi, że w pierwszych dniach września odbędzie się w Karlsbadzie konferencja ministrów Benesza i Hotovca z polskim ministrem Pitzem. Na konferencji mają być kontynuowane rokowania rozpoczęte w lipcu w Warszawie, a dotyczące także sprawy Cieszyńskiej, która ciągle jeszcze jest punktem spornem o znaczeniu politycznem.

Uroczyste objęcie władzy przez wojewodów.

Warszawa. (EE. Radio). „Przegląd Wiecz.“ donosi, że uruchumienie województw małopolskich zapowiedziane na 1. września odbędzie się uroczyście. Do Lwowa przybędą na tę uroczystość: Naczelnik Państwa, marszałek Sejmu, premjer oraz inni przedstawiciele rządu.

OBECNA SYTUACJA FINANSOWA NA KOMISJI SKARBOWO-BUDŻETOWEJ.

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie nowej komisji skarbowo-budżetowej. W dyskusji ogólnej wzięli udział posłowie: prof. Buzek, Osiecki, Diamand, Moraczewski, Stapiński, Głąbiński, Czetwertyński. Wszyscy prawie zwracali uwagę na konieczność znalezienia sposobu wyjścia w sprawie naszych finansów. P. Diamand zaproponował, ażeby zwołać przyspieszone posiedzenie Sejmu i naradzić się nad sytuacją finansową. P. Osiecki wystąpił przeciwko tej propozycji.

Dalszy ciąg dyskusji we wtorek, na której zabierze głos min. skarbu Steczkowski dla dania wyjaśnień i przedstawienia naszej sytuacji finansowej.

W związku z wczorajszą dyskusją krążyła w kuloarach sejmowych pogłoska, że niektóre kluby chcą wysunąć projekt podziału ministerstwa skarbu na dwa ministerstwa: skarbu i finansów.

ORDYNACJA WYBORCZA DO SEJMU.

Warszawa. (EE.) Minister spraw wewn. złożył do laski marszałkowskiej projekt ordynacji wyborczej do Sejmu. Ordynacja przyznaje prawa wyborcze wszystkim obywatelom bez różnicy płci, którzy ukończyli 21 rok życia. Wojskowi w służbie czynnej nie mają prawa głosowania.

—o—

DYMISJE.

Warszawa. (Tel. wł.). Bawiący tu na urlopie podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu Rybarski wniósł podanie o dymisję. Dymisja została przyjęta.

Warszawa. (Tel. wł.). Bawiący na urlopie dyrektor departamentu ogólnego w min. spraw wewn. Tyszkowski ma nie wrócić już na swe stanowisko. Na jego miejsce mianowany ma być p. Lada.

WYJAZD HAKINGA DO WARSZAWY.

Gdańsk. (PAT.). Wczoraj wyjechał stąd automobilem do Warszawy wysoki komisarz Haking dla podpisania konwencji polsko-gdańskiej.

POLSKA A „MAŁA ENTENTA“.

Belgrad. (Tel. wł.) (L.) Dr. Zygmunt Stefański, dotychczasowy poseł polski w Belgradzie wyjechał do Marjenbadu na zjazd mężów stanu, reprezentujących „małą ententę“.

KONFERENCJA „MAŁEJ ENTENTY“.

Belgrad. (Tel. wł.) (L.) Jugosłowjański premjer Pašić odłożył wyjazd do Francji i oświadczył, że ma zamiar wziąć udział w marjenbadzkiej konferencji „małej ententy“.

—oo—

Mniej więcej dla wyżywienia 1 miljona ludzi potrzeba na przeciąg 6 miesięcy 36 miljonów pudów zbóża, czyli wystarczyłoby to na 4 i pół miljona ludności na ogólną ilość umierających wprost z głodu 15 miljonów ludzi. Wątpić należy w możliwość takiego przesiedlenia wobec krytycznego stanu kolejnictwa i braku sprawności administracyjnej. Aby przewieść do Turkestanu po dwu głównych linjach 1.800.00 ludzi trzeba wysyłać w przeciągu trzech miesięcy po 4 transporty dziennie, co w obecnych warunkach zdaje się wprost niemożebnem. Zbyt optymistycznem wydaje się obliczenie zbiorów w miejscowościach urodzajnych. Np. na ogólny obszar Turkestanu tak poważnie branego w rachubę, wypadało mniej więcej 2,400,000.000 irrygowanych dziesięcin, co znacznie wpływało na dobry urodzaj.

Dziś wobec niskiego poziomu gospodarczego w całej Rosji i zupełnego zaniedbania środków technicznych, ilość meljoracji wodnych spadła o 50%, z czego wynikałby proporcjonalny spadek urodzajów. Kryzys rolny w Rosji grozi zagładą i tak już słabo prosperującego przemysłu. Zagłębie Donieckie, jak i wszystkie miejscowości fabryczne i przemysłowe powoli się wyludniają, a głodny robotnik wędruje w poszukiwaniu chleba. Spada zatem ilość wydobywanego węgla, co grozi zahamowaniem całego przemysłu, wstrzymaniem komunikacji i brakiem opału na zimę. Rząd sowiecki zajmuje się rozpatrywaniem projektu zajęcia mas głodujących robotami publicznemi, a tem samem ujęcia ich w pewne karby administracyjne, aby nie dopuścić do nadmiernego rozszerzania się epidemji, dezorganizacji. Przypuszczalnie projekt ten napotka na takie same trudności, jak projekt przesiedlania. Dla ratowania sytuacji Ludowy Komisarjat Aprowizacyjny zmniejszył rację żywnościową o 25% w większościach guberni. Jest to jednak zarządzenie czysto teoretyczne, zupełnie nie wpływające na poprawienie stanu rzeczy.

Charakterystyczny jest artykuł w „Głosie Komunisty" i w „Prawdzie" jawnie stwierdzający zupełny brak zainteresowania się akcją ratunkową ludności rosyjskiej w miejscowościach, nie objętych paniką głodu. Narzekają na brak pomocy nietylko materjalnej, bo pomimo agitacji prawie nikt nie zgłasza się do instytucji ratunkowych, niezbędnych dla opanowania i kierowania całą akcją ratunkową. Fakt ten jest nietylko żywem zaprzeczeniem solidarności proletarjatu, ale i wymownym dowodem zupełnego braku autorytetu sowietów i wiary w własną siłę.

Wszyscy nie wyłączając sfer rządowych oglądają się za pomocą Europy, strasząc ją zalewem głodnych mas dążących w kierunku zachodu i widmem epidemji. Tymczasem głód w Rosji stał się w polityce zagranicznej środkiem, którym się żongleruje, celem uzyskania różnych koncesji i wpływów, stał się środkiem agitacyjnym, wyzyskiwanym przez obie strony dla celów nie mających zgoła nic wspólnego z samą akcją ratunkową. Akcja ratunkowa, o ile się ją poważnie pojmuje, może mieć tylko rację, jeśli będzie zastosowana natychmiast, można tem uratować głodujących, albo, jeśli to nastąpi później, przez udzielenie pomocy sowjetom, uratować ich samych od upadku. Rozumieją to dyskonale bolszewicy i uporem okazywanym w sprawie zawarcia umów handlowych stwierdzają chęć zawładniecia wszystkimi środkami ratującymi Rosję, a dodającymi im nowych sił do egzystencji.

Wł. Girski.

—oo—

Przeciw fali drożyzny.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 25. sierpnia.

(K). Cała akcja rządu idzie obecnie po linji zaradzenia rosnącej fali anarchji i drożyzny. Wysiłek ten prawdopodobnie zostanie uwieńczony w najbliższym czasie powodzeniem i jest duża nadzieja, że rozszalała fala drożyzny zostanie załatwiona skutecznie.

—oo—

Thugutowcy tracą grunt pod nogami.

Ksiądz Okoń przy pracy.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 25. sierpnia.

(K). Wobec widocznego rozkładu grupy „Wyzwolenia", który coraz bardziej się potęguje w miarę zbliżania się momentu wyborów do Sejmu, zapewnia sobie szerszy wpływ ksiądz Okoń. Krząta się po całem kraju i gości u niezadowolonych z pracy grupy „Wyzwolenia". Ostatnie działalność ks. Okonia rozpościera się przeważnie na powiaty południowo-wschodnie byłej Kongresówki.

—oo—

Ostry konflikt węgiersko-austrjacki.

W łonie Europy środkowej powstają nowe zarzewia walk politycznych, do nieustannie jątrzacych ran przyłącza moc układu w Trianon, nowa; zachodnie komitaty węgierskie („Burgenland") mają przypaść Austrji niem. Oficjalne oddanie nastąpić ma w dniu 29. bm. Lecz obecnie, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, Węgrzy rozmieścili swe formacje wojskowe na terytorjum spornem, by dać impuls ludności do zbrojnego zbrojnego nawet protestu, i oddanie Burgenlandu zniweczyć lub przynajmniej opóźnić. Jednak nosi to cechy wyłącznie demonstracyjne. Czeskie wojska skoncentrowane w większej ilości wzdłuż granicy czesko-węgierskiej, mają w wypadku zbrojnego odruchu węgierskiego, na wezwanie komisji międzykoalicyjnej w Oedenburgu, wkroczyć do kraju i powstanie stłumić. Ta nadzwyczajna gotowość Czech w udzieleniu sukursu zbrojnego, znajduje swój odpowiednik w niedawno odbytym zjeździe prezydentów obu republik.

Obecnie, myślą Węgrzy na serjo o opuszczeniu terytorjum zachodniego, wywożą już bardzo skrupulatnie zresztą, mienie z budynków publicznych.

W związku z oddaniem Burgenlandu następuje ostry zwrot w kursie polityki i zupełny rozłam między obu państwami. Nazwisko węg. min. spraw zagr. Banffyego jest z powodu jego niezdecydowanej postawy wobec Austrji, mocno zachwiane, jako następcę wymieniają już hr. Telekiego, b. prezydenta ministrów. Wszystkie partje polityczne oburzone są ustępliwością rządu wobec Austrji.

Na onegdaiszem posiedzeniu budapeszteńskiego Zgromadzenia Narodowego wnieśli posłowie z zachodnich komitatów protest do rzadu przeciw złamaniu praw samostanowienia o sobie narodów. Ludność Burgenlandu i miasta Oedenburg wyraziła w ramach zgromadzeń powszechnych, stanowczą wolę pozostania pod rządami węgierskimi. Posłowie oświadczają, że w momencie, gdy Austria oderwie od żywego ciała Węgier, Burgenland, stanie się najwięcej znienawidzonym wrogiem Węgier.

Problem Bałtyku w oświetleniu niemieckiem.

Wybitny znawca spraw wschodnich Hans Vorst pomieszcza w „Berl. Tagebl." opinję poważnej części Niemiec o przyszłem ukonstytuowaniu się Związku państw bałtyckich, dominującą rolę w Związku odgrywa Polska. Nieuchronne przytem a właściwe Niemcom są zjadliwe wynurzenia się nad polskim imperjalizmem.

„Skutki wojny światowej wywołały z mroków historji ponownie problem morza Bałtyckiego. Stulecia trwały walki Szwedów, Niemców, Polaków i Rosjan o władztwo wybrzeży morskich, aż wreszcie Rosja wywalczyła tę hegemonję, zatrzymując ją przez lat blisko 200. Lecz od czasów powalenia kolosu rosyjskiego, powstały

---

MICHAŁ ROLLE. 3

Niewiasty kresowe.

—o—

(Ciąg dalszy).

— Wszelki duch pana Boga chwali!... — krzyknęła majorowa, zasłaniając oczy serwetą.

— A to co znowu? — huknęła basem panna Marjanna.

Wszyscy zerwali się z krzeseł. Z pola waliły do stajni cztery upiory, cztery oszalałe, krwią ociekające, do skóry odarte konie pana Ksawerego.

Amator kawalerskiej jazdy nakarmił na popasie ulubione siwki chlebem, maczanym obficie w mocnej wódce. Koniska — znalazłszy się w zacisznej stajni — legły pijane pokotem na słomie... reszty domyśleć się łatwo: odzierane za skóry, oprzytomniały biedaki.

Panna Marjanna kazała konie niefortunnego kawalera zastrzelić, do jego powozu własne niezwłocznie zaprząd; pana Ksawerego ocwiczyć na środku stajni i wywieźć na granicę pól dworskich.

Taki był koniec żałosny konkurów.

W dwudziestej piątej wiośnie życia zmieniła panna Marjanna jeszcze dosadniej wygląd swój zewnętrzny, przywdziewając strój w wysokim stopniu zbliżony do męskiego: czarna, szeroko marszczona spódnica, surdut i kamizelka z białego perkalu, kołnierz męski twardo prasowany, fantazyjnie zawiązany czarny, męski „halsztuk". W zimie przybywały kalosze i „lisiurka", zarzucona stale na ramiona, podbita skórkami z lisów, upolowanych przez pannę Marjanę, wysoka zaś barania czapka zastępowała męski kapelusz „Panama". Resztę umundurowania tworzyły... nieodstępny harap i „kapciuch" skórzany z tytoniem.

Jedyną osobą na świecie, którą kochała prawdziwie, choć po swojemu, był brat. Po dojściu do pełnoletności miał on otrzymać olbrzymi majątek w głębi Rosji. Panna Marjanna pilnowała też skrupulatnie owej decydującej w ich życiu daty, skoro więc tylko nadeszła chwila oczekiwana długo a niecierpliwie, młodziutki pan Teodor wyruszył w towarzystwie sześciu krepostnych poddanych po złote runo gdzieś hen aż do tulskiej guberni.

Powitanie było bardzo serdeczne: stryjowie przyjęli go uprzejmie, urządzili zjazd rodzinny, uznali bratanka legalnym panem licznych włości, wydali wreszcie huczny bankiet, na którym struli brata panny Marjanny i czterech jego towarzyszów.

Dwaj pozostali przy życiu zawdzięczali ocalenie swoje jedynie chłopskiej podejrzliwości. Owa serdeczność i ustępliwość stryjów dawały im wiele do myślenia, wystrzegali się więc zrecznie podsuwanego gościnnie jadła i picia, w chwili zamieszania po katastrofie umknęli z miejsca zbrodni, praktykowanej w Rosji niejednokrotnie i dobiwszy się z trudem na Kresy, rzecz całą opowiedzieli wyczekującej powrotu brata-miljonera pannie Marjannie.

Majorówna zawrzała strasznym gniewem, harap jej jednak dosięgnąć stryjów nie był w stanie, że zaś i pieniędzy na prowadzenie przewlekłego procesu z bogatym krewniakami brakło, musiała więc rada nierada zamieszkać wraz z matką przy siostrze mężatce na łaskawym chlebie.

Wszystkie utajone dotychczas złe strony jej dzikiego charakteru wyszły teraz na jaw z całą brutalną siłą: zamęczała formalnie szwagra, pragnącego żyć w zgodzie z rodziną; chłopów katowała, oddając biedaków za najmniejsze przewinienie na lat dwadzieścia pięć do służby wojskowej; była postrachem całego dworu, w którym rządziła się samowolnie, jakby na własnem, a jeśli tylko właściwie pani majątku — siostra jej — ośmieliła się uczynić pannie Marjannie skromną uwagę, wołała ona ze wściekłością:

— Ależ, moja kochana! Nie mieszaj się w nieswoje rzeczy. To lenie i złodzieje. Wierz mi, chłop to taka bestja mądra, że wylicz mu w... dwa dziesiąta pięć nahajów, to i zegarek wymyśli.

A zegarek — pamiętać trzeba — był u majorówny szczytem mądrości i wynalazków...

(C. d. n.)

—oo—

na tych obszarach nowe państwa niezawisłe, jak Litwa, Łotwa, Estonja, a także i Polska, która na mocy kreowanych przez traktat wersalski „Kurytarza do morza“ i praw do W. M. Gdańska, stanęła silną stopą na wybrzeżu morskiem. I ten właśnie stan rzeczy stawia Europę w obliczu zawikłań, które niewiadomo czy i jak rozwiązać się dadzą. Uprzytomnić sobie musimy jasno, że wytworzona obecnie sytuacja stanowi stałe niebezpieczeństwo destrukcji pokojowego rozwoju Europy. Już Rosja sowiecka z chwilą swego powstania usiłowała zbrojną ręką zaopiekować się przyszłością Finlandji, Łotwy i Estonji. Lecz przyszła, wzmocniona Rosja z pewnością nie omieszka ponowić swych pretensji do tych państw. W międzyczasie wzrasta i przeciwstawia się rosyjskim uroszczeniom nowy rywal, Polska, w której odżyły teraz wszystkie minione sny o potędze przeszłych stuleci. Korytarz do morza już nie wystarcza jej i nie odpowiada jej szeroko zakrojonym planom.

Korzystnie ufomowane dla Polski granice północne, na zachodzie korytarz do morza, na wschodzie daleko wysunięta połać kraju przyznana traktatem ryskim; tworzą ramiona, któremi Polska prędzej czy później obejmie Litwę, następnie obszar Kłajpedy i Prusy Wschodnie. A wtedy tak wzmocniona wryje silnie stopy w piaskach nadbrzeżnych Bałtyku. Lecz nie dość na tem. Związek państw bałtyckich tak usilnie kultywowany przez Polskę, jest tylko drogą dla niej, do uzyskania stanowiska pierwszej potęgi na wybrzeżu.

Wśród walk o hegemonję państw bałtyckich i sąsiednich, podczas tarć i sporów, morze Bałtyckie opanowała w zupełności Anglja na mocy swego wszechświatowego stanowiska w świecie i interesów politycznych. Ostatnio postanowiła ona stacjonować stale na Bałtyku eskadrę pancerników, wydzieloną z floty atlantyckiej.

Państwa skandynawskie z natury swego położenia bacznie śledzą kroki angielskie. Były premjer szwedzki Branting wypowiada się, że ta interwencja angielska wytworzy nowe powierzchnie tarcia między nią a Francją, gdyż Francja największy nacisk kładzie na zupełną wolność Bałtyku i tem niechętniej występuje przeciwko Anglji, usiłującej i na tem morzu zdobyć jedynowładztwo.

Nie byłoby nic nadto prostszego, gdyby państwa powstałe na zachodnich granicach byłego imperjum rosyjskiego zjednoczyły się dla wspólnej obrony interesów. Lecz jedyną przeszkodą na tej drodze jest (jak twierdzi p. Vorst — uw. Redakcji) nienasycony imperjalizm Polski. Przecież polska inicjatywa przed niespełna rokiem doprowadziła do skutku pierwszą konferencję państw bałtyckich w celu stworzenia pięcio-przymierza. Groza otrząsającej się z niemocy Rosji i obrona przeciwko niej były podłożem ześrodkowującym dążenia i cele Polski, Litwy, Łotwy, Estonji i Finlandji, mimo tego rozbiły się rokowania o polsko-litewski sprzeciw, pozostający w związku ze zajęciem Wileńszczyzny przez gen. Żeligowskiego. Zresztą Polska wogóle nie zamyśla zrezygnować ze swych pretensji do Wilna, oddałaby może Wileńszczyznę Litwie, gdyby ta związała się ścisłym sojuszem z Polską, albo jak rzeczy obecnie stoją, zaakceptowała protektorat Polski.

„Rigasche Rundschau“ usiłuje jednak wejść na drogę kompromisu. Pomimo rozbieżności kierunków polityki, gdyż warszawska jest identyczna z agresywną, a państwa bałtyckie propagują wyłącznie pokojową, nie porzucają środkowe państwa bałtyckie: Litwa, Łotwa i Estonja myśli przymierza z Polską. Wyjście istnieje w wypośrodkowanej drodze kompromisów.

Państwa nadbrzeżne przed wstąpieniem w układy z Polską zawrą między sobą wzajemne i obopólne zabezpieczenia, mające na celu uchylić niebezpieczeństwo, popadnięcia w stan suwerenności względem Polski. Lecz wtedy projektowane przedtem trójprzymierze Litwy, Łotwy i Estonji rozwinąć należy do czwór-przymierza przez przystąpienie doń Finlandji, równie podobnie ubezpieczonej. Faktem doniosłego znaczenia i najbardziej pożądanym byłoby przystąpienie państw skandynawskich do Związku bałtyckiego, gdyż te w stosunku do Polski wystąpiłyby jako równoważny i równouprawniony partner, a swą zdecydowaną polityką pokojową mogłyby udaremnić wszelkie tendencje agresywne niektórych członków Związku.

Dla kwestji tak zawiłych i trudnych do rozwiązania jedynem i zadowalającem rozwiązaniem problemu bałtyckiego byłoby utworzenie na idealnych wartościach opartej Ligi narodów o wielkiej mocy autorytatywnej, któraby bezstronnie i pokojowo rozstrzygała wszelkie sporne kwestje świata“.

Polacy w daleko-wschodniej Republice syberyjskiej.

(Komunikat dra J. Jakóbkiewicza, wiceprezesa Syberyjskiego Komitetu Ratunkowego.)

„Opisuję tu Panu doktorowi po krótce, co widziałem na własne oczy i o czem słyszałem od ludzi, którzy przeszli przez męczarnie życia okropnego pośród tej żywiołowo rozpasanej i wszystko niszczącej orgji najdzikszych instynktów. Położenie naszych rodaków w tym kraju — to jeden ogrom nędzy i krańcowej niedoli. Dewaluacja — za tysiąc rubli dawano tylko zaledwie pięć rubli — uczyniła tych ludzi nagle nędzarzami. Zrujnowani do szczętu polscy włościanie uchodzili masowo ze wsi do dalszych miast, aby uniknąć prześladowań krwawego teroru rosyjskiego, który przemocą i najbezwzględniejszym gwałtem wcielał ich w szeregi czerwonej armji, przymuszając do uczestnictwa w wielkiej zbrodni bolszewickiej. I porzuciwszy swe gospodarstwa, wysprzedawszy za bezcen swój dobytek, uchodzili nasi włościanie do Chabarowska, do Nikolska, do Władywostoku i Charbina. Szli w świat w poszukiwaniu spokoju i pracy, coby kęs chleba zapewnić im mogła.

Z początku niektórym istotnie udawało się znaleźć pracę i zarobek. Ale potem coraz gorzej się działo. Kiedy powszechny krach pieniędzy spowodował ogólne bezrobocie, to skutkiem tego przesilenia przedewszystkiem ucierpieli Polacy, ponieważ ich — jako cudzoziemców przedewszystkiem wydalano z pracy.

Ale przedsiębiorczy Polak radził sobie, jak mógł, aby wyjść zwycięsko w walce ze śmiercią głodową. Zimową porą szli niektórzy rąbać drzewa w imperatorskiej puszczy dla handlującego rybą wielkiego kupca Orłowa, za nic sobie mając najfatalniejsze warunki pracy w głuchych i zapadłych borach, w krainie odległej od ludzkich osad, gdzie najtrudniej było o żywność, dokąd wszystko trzeba było sprowadzać z odległego Władywostoku. I wśród siarczystego mrozu, rodacy nasi, w poszarpanych na strzępy letnich ubraniach, w zdartem obuwiu, szli ochoczo do tej ciężkiej roboty, aby przynajmniej na kawałek chleba mogli zarobić.

Nie zapomnę nigdy przejmującego wrażenia, jakie odniosłem, kiedy przy odjeździe okrętu z Władywostoku z czwartą grupą dzieci, pozbieranych przez Polski Komitet Ratunkowy, zwróciłem przypadkiem uwagę na pewną małą sierotkę, którą zacząłem wypytywać o jej rodziców. I posłyszałem odpowiedź, że rodzice jej zamieszkali w Nikołajewsku nad Amurem, a rodzina składała się z ojca, matki, trzech synów i tej oto dzieweczki. A gdy rozszalał się w tem mieście dziki mord bolszewicki, ojca postawili czerwoni bandyci pod ścianą domostwa i rozstrzelali, matkę zaś wywlekli ze sobą gdzieś, skąd już nigdy nie powróciła. Zaginął też bez wieści syn najstarszy, który się wybrał na poszukiwanie nieszczęsnej matki. Nie ulega wątpliwości, że padł zamordowany przez czerwonych oprawców, którzy zwłoki wrzucili do Amuru. Drugiego syna znaleziono nieco później zamarzniętego w Amurze. Także szukał matki... Trzeci padł ofiarą tyfusu. I pozostała na bożym świecie tylko jedna, drobna, a całkiem osierociała dziewczynka. I tę sierotę ocalił — jakby przez Opatrzność zesłany — Polski Komitet Ratunkowy.

Czy potrzeba wyliczać nieskończoną litanję straszliwych wypadków bolszewickiego teroru, którego ofiarą padali nasi rodacy, wydani przez srogi los na pastwę prześladowań najokropniejszych i męczarń nie do zniesienia? A znam wypadki, których opisy krew w żyłach słuchaczy ścinają. Znam je z opowiadań ludzi, których od najstraszliwszego pogromu, ocaliła humanitarność Japończyków.

Tokio, Japonja, 24. kwietnia 1921.

Stanisław Vogt“.

Japonja zaniepokojona.

Korespondent „Times'a“ donosi z Tokio, że w Japonji dają się zauważyć 2 prądy wręcz przeciwne w stosunku do konferencji waszyngtońskiej. Frakcja liberalna pragnie za wszelką cenę osiągnąć z Ameryką porozumienie — zaś frakcja wojenna dąży do utrzymania polityki agresywnej. Obydwa jednak prądy zgodne są w tem, że nie można obecnie czynić jakichkolwiek postępów w Chinach. Wogóle w japońskich kołach politycznych panuje duże zakłopotanie z powodu mającej się odbyć konferencji waszyngtońskiej, jako że w ostatnich latach Japonja przyzwyczaiła się do zupełnie „swobodnej“ ręki w Chinach i na dalekim wschodzie. Obecnie wypada jej zetknąć się tam z potężnym konkurentem. Ameryką. Jest jeszcze jeden punkt, który wywołuje troskę u japońskich mężów stanu: że do obecnej chwili Anglja nie czyniła trudności żadnych japońskiej dyplomacji na dalekim wschodzie, obecnie zaś ta polityka angielska nie może być uzgodniona z propozycją właśnie Anglji, wystosowaną swego czasu do Ameryki o zwołanie konferencji, a równocześnie i do Japonji, lecz zwracająca się w pierwszym rzędzie do Ameryki, a nie do Japonji, swej sojuszniczki. Japonja skłonna jest bronić na konferencji swych specjalnych praw w Chinach. Co się tyczy floty, gotowa zgodzić się na stosunek 2:3, tj. gdy Ameryka wybuduje trzy okręty, Japonja ma prawo postawić dwa.

Wogóle Japonja zaniepokojona konferencją waszyngtońską, uważając ją za narodowy sąd Ameryki nad Japonją, inscenizowany przez Hardinga.

L. Ż.

Napływ elementów obcych.

Niedołęstwo komisji repatrjacyjnej.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 25. sierpnia.

(K). Repatrjacja prowadzona dzisiaj przez p. Zalewskiego, Korsaka, Dziubińskiego, wywołuje coraz to żywsze nezadowolenie w szerokich kołach. Napływ elementów obcych potęguje się coraz to bardziej, jako przykład tego niedołęstwa można przytoczyć następujący fakt: W tych dniach przywieziono do Warszawy partję uchodźców z Baranowicz, pomiędzy nimi znalazło się czworo dzieci, które zabrano i przywieziono z miejscowej baranowickiej ochronki. Nieszczęśliwym rodzicom dopiero po długich staraniach udało się wpaść na trop tych dzieci. Wskutek ich zażaleń zarządzono telegraficznie od zwierzchności baraków, w których przebywały dzieci, przesłanie ich do Baranowicz z powrotem.

Kongres Białorusinów.

W dniu 25. września br. ma się odbyć w Pradze zjazd białoruski. Kapitał niemiecki — podobno sam p. Hugo Stinnes — zainteresował się w ostatnich czasach mocno... kooperatywami na Białej Rusi, stanowiącemi bardzo silną, na brak jednak kapitału obrotowego cierpiącą organizację, która — rzecz znamienna — posiada związki na Białej Rusi poza granicą traktatu ryskiego! W Berlinie mianowicie powstaje związek białoruskich i ukraińskich kooperatyw, Białorusko-ukraiński Sojuz, znany tam już pod skróconem mianem Bus. Praski zjazd wobec szczupłej ilości działaczy politycznych na Białej Rusi nie jest niczem innem, jak polityczną odbudówką gospodarczej organizacji, stawianej pod protektoratem kapitału niemieckiego. Rząd czesko-słowacki oddaje się na usługi „słowiańskiej“ tej imprezie.

Zapowiedź ważnych zdarzeń na Ukrainie

wyszła w „Reichspost“, wiedeńskim organie klerykalnym, dnia 18. bm., z pod pióra wybitnego publicysty ukraińskiego, Doncowa. Autor przepowiada, że katastrofa głodowa, którą ściągnęły rządy bolszewickie na Rosję przyczyni się do ostatecznego uregulowania stosunków ukraińsko-rosyjskich w duchu niepodległości Ukrainy. Mimo zniszczeń Ukraina jest zaopatrzona dość, czy ma więc poddawać się rosyjskiej anarchji? Doncow podkreśla, że nawet „ulsterczycy“ ukraińscy z hr. Kapnistem na czele wystosowali do kongresu przemysłowców rosyjskich w Paryżu protest przeciw mieszaniu się Rosjan do spraw ukraińskich. Informator „Reichspost“ twierdzi, że rusofilskie grupy Ukraińców, jak adherenci prof. Struszewskiego, Wynnyczenki, czy wreszcie galicyjscy SD. są znikomą mniejszością u ludu ukraińskiego.

—oo—

Agitacja przeciw obrządkowi łacińskiemu.

Czytamy w pismach: „W następstwie usilnej agitacji, prowadzonej przez sfery interesowane, zdarzają się w kraju coraz częstsze wypadki przechodzenia popisowych z obrządku rzym.-kat. na gr.-katolicki, — celem uchylenia się od obowiązku służby wojskowej.

Najsilniej wystąpiło to zjawisko we wsi Kurzawy pow. brzeżańskiego, gdzie zmianę obrządku zgłosiło prawie równocześnie 5 osób. Pozatem sporadyczne wypadki zdarzają się w innych powiatach wsch. Małopolski, nabierając z biegiem czasu na natężeniu.

Jakkolwiek zbrodnicza ta akcja bezpośredniej szkody polskiej sile zbrojnej przynieść nie może, obowiązujące bowiem w tej mierze zarządzenia zupełnie uchylają jakikolwiek wpływ zmiany obrządku na obowiązek służby wojskowej, to jednak nie ulega wątpliwości jej szkodliwość dla ogólno-narodowego stanu posiadania.

Oczekiwane jest energiczne wystąpienie władz przeciw osobom, uprawiającym dzaiu bałamutną, polityczno-religijną agitację“.

Jakkolwiek liczby tu zacytowane dowodzą, że nie ma tu mowy o jakimkolwiek ruchu mas, któryby mógł budzić poważniejsze obawy, baczność należy zwrócić, gdyż dawno już docierały nas wiadomości podobne, których nie notowaliśmy, wiedząc, że są to sprawy jednostek tylko.

Zapowiedź kontrakcji napełnia nas otuchą. Rękę karzcie, a nie ślepy miecz. Duszołapów, a nie obałamuconych.

—o—

LORD CECIL REFERUJE SPRAWĘ WILEŃSKĄ.

Gdańsk. (EE.). Ze Stockholmu donoszą jakoby lord Cecil upatrzony został na stanowisko sprawozdawcy w kwestji Wileńszczyzny na posiedzeniu Ligi Narodów.

CZESI NIE KONCENTRUJĄ WOJSK.

Praga. (EE.) Radio. Rząd czeski zaprzecza wiadomościom o koncentracji wojsk na granicy węgierskiej. Odbywają się tylko manewry wojskowe na Słowaczyźnie.

TARCIA SERBSKO-CHORWACKIE.

Zagrzeb. (PAT.) Urzędowo donoszą: Na podstawie par. 48 ustawy z 21. czerwca 1895 rząd krajowy rozwiązał reprezentację król. m. Zagrzebia, a to z tego powodu, że reprezentacja miejska przez swoje zachowanie się i uchwały uniemożliwiła dział administracji miejskiej w uroczystościach pogrzebowych króla Piotra.

ROZŁAM MIĘDZY AUSTRJĄ A WĘGRAMI.

Budapeszt. (PAT.) Na zjeździe zastępców komitatów w Budapeszcie przyjęto rezolucję, wzywającą rząd do zerwania stosunków dyplomatycznych z Austrją i zarządzenia natychmiastowego zamknięcia granicy.

PERŁA KORONY ANGIELSKIEJ W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.

Hannover. (PAT). Wedle doniesień z Londynu sytuacja w południowych Indjach pogarsza się, tak, iż liczą się z formalną rewolucją Hindusów.

Londyn. (EE.) Radio. Według wiadomości nadeszłych z Kalkuty, zaburzenia w Indjach rozszerzają się. W południowych Indjach zniszczono w wielu miejscach telegrafy i telefony.

Powstanie szczepu Mophas (?) wytworzyło ciężką sytuację. Ludność tamtejszych obszarów zażądała przysłania na pomoc okrętu wojennego. Powstańcy wzięli południowy Trynidat (?) Wymordowali oficerów angielskich i poniszczyli połączenia telegraficzne i kolejowe.

Wedle doniesień dzienników niepokoje w Indjach obejmują 2.000 do 3.000 mil angielskich obszaru. Na obszarze tym ponad tysiąc osób miało stracić życie. Powstańcy posuwają się w kierunku na Kalkutę.

GŁOS IRLANDJI AMERYKAŃSKIEJ.

Londyn. (EE.) Radio. Z Dublina donoszą, że Irlandczycy amerykańscy wypowiedzieli się za przyjęciem warunków angielskich.

JAPONJA ODWIEDZI WUJA SAMA.

Waszyngton. (PAT.) Ambasador japoński zawiadomił prezydenta Stanów Zjednoczonych, że Japonja chętnie przyjęła zaproszenie na konferencję rozbrojenia.

Fala strajkowa wzbiera.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Ministerstwo kolei i komunikacji zawiadomiło, iż w dyrekcji poznańskiej i gdańskiej strajk przerwany został wczoraj o 6 godz. popołudniu. Tymczasem kolejarze dyrekcji warszawskiej wysunęli te same żądania, co i kolejarze dyrekcji poznańskiej i gdańskiej. W niektórych punktach węzłowych, jak w Łodzi i Sosnowcu, kolejarze nie czekając na odpowiedź rządu wczoraj popołudniu przystąpili do strajku. Od godz. 6 popoł. nie wyszedł z Łodzi i Sosnowca ani jeden pociąg. Wobec tego wojskowość zajęła dworce, a wieczorem udało się uruchomić kilka pociągów obsługiwanych przez wojsko. Jest obawa, że nocy dzisiejszej wybuchnie strajk w całej dyrekcji warszawskiej. W związku z tem ogłoszono mobilizację kolejarzy.

Sytuacja strajkowa w Warszawie nie zmieniła się. Robotnicy i urzędnicy miejscy pertraktowali z ministrem spraw wewn. p. Raczkiewiczem i ministrem pracy p. Darowskim. W czasie pertraktacji wyjaśniło się, że niewykluczonem jest zrównanie poborów pracowników miejskich z urzędnikami państwowymi. Pertraktacje te nie skończyły się jeszcze. Strajkują również nadal prywatne koleje podjazdowe.

Niektóre linie tramwajowe zostały popołudniu uruchomione przez stowarzyszenie samopomocy społecznej. Wodociągi miejskie uruchomiła również S. S. S. Jedynie strajk metalowców ma się ku końcowi.

Warszawa. (EE) W elektrowni trwa praca przy pomocy personalu, który nie porzucił pracy, nie chcąc miasta pozbawiać światła.

STRAJK METALOWCÓW W FAZIE KOŃCOWEJ.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj do późnego wieczora trwały w ministerstwie pracy i opieki społecznej rokowania pomiędzy delegatami przemysłowców metalowych i komisją międzyzwiązkową związków robotniczych. Pertraktacje doprowadziły do ustalenia 45 proc. zwyżki od dnia podjęcia pracy, przyczem przemysłowcy zobowiązali się do udzielenia pracownikom zasiłku w formie pożyczki, o ile praca we fabrykach rozpocznie się najpóźniej w dniu 27. bm. Są wszelkie widoki, że dziś jeszcze strajk będzie zlikwidowany.

—o—

ROBOTNICY U PREZYDENTA MIN. WITOSA.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj o godz. 7 wieczorem przedstawiciele komisji centralnej klasowych związków zawodowych przybyli do prezydium Rady ministrów, gdzie zostali przyjęci przez prezydenta ministrów Witosa. Premier przyrzekł poprzeć słuszne żądania robotników metalowych i innych i wspomniał o uchwałach Rady ministrów, zmierzających do daleko idących polepszeń bytu pracowników państwowych wogóle. P. prezydent ministrów ma nadzieję, że ceny zboża już w górę nie pójdą, albowiem włościanie wstrzymują się od sprzedaży zboża aż do czasu zasiewów.

—o—

STRAJK KOLEJOWY TRWA.

Poznań. (PAT.) Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej po otrzymaniu wiadomości, że część kolejarzy nie zastosowała się do umowy co do zaprzestania strajku i postanowiła na wiecu odbytym dalej strajkować, odniosło się natychmiast do Rady ministrów i do odnośnych ministerstw. Przed południem rozeszła się pogłoska, że w byłej Kongresówce wybuchł strajk powszechny. Pogłoskę tę podały także dzienniki. Wpłynęło to podniecająco na sytuację. Nie ulega wątpliwości, że pogłoski te były inspirowane przez koła komunistyczne, które chciały za wszelką cenę utrzymać strajk. O godz. 6 min. 5 wieczorem nadeszła od ministra kolei następująca depesza: Rada ministrów na dzisiejszem nadzwyczajnem posiedzeniu zatwierdziła warunki odnoszące się do polepszenia bytu pracowników kolejowych. Wszelkie pogłoski o strajku w b. Kongresówce i Małopolsce są bezpodstawne i zupełnie nieprawdziwe. We wszystkich dyrekcjach panuje spokój. Od jutra będzie uruchomiony ruch na linji Poznań—Bydgoszcz, Poznań—Ostrów, Poznań—Leszno i Poznań—Zbąszyn.

Poznań. (EE.) Do pracy stanęły tylko pojedyncze jednostki. Strajkujący projektują wysłanie delegacji do Rady ministrów w celu dalszych pertraktacji i żądają od władz wojskowych umożliwienia im podróży koleją. Wróciliby ewentualnie do pracy, gdyby wojskowość opróżniła koleje. Wojsko uruchamia codzień nowe pociągi. W celach aprowizacyjnych puszczono w ruch pociągi na szlaku: Poznań—Grodzisk, Poznań—Szamotuły i Poznań-Kościan. W celu przewiezienia transportów koalicyjnych uruchomiony został 26. bm. pociąg Poznań—Leszno, a dla transportów węglowych pociąg Ostrów—Kępno.

Czas odnowić przedpłatę!

Wiadomości telegraficzne.

Zjazd ogólny wojewodów w Warszawie zapowiedziany na 26 bm. został odwołany. Prawdopodobnie odbędzie się 10. września.

Wojska angielskie na G. Śląsku. Paryż. (EE). Rząd angielski przesłał ambasadorowi swemu w Berlinie lordowi Abernoon instrukcje, aby w imieniu Anglji poinformował rząd niemiecki o uchwale państw sprzymierzonych wysłania na Górny Śląsk sześciu batalionów wojsk posiłkowych.

Dola reemigrantów w Rosji. Moskwa. (EE.) Radio. We Wiaźmie skoncentrowano kilkanaście transportów emigranckich w liczbie 36.000 ludzi. Wśród emigrantów panuje głód.

W Niemczech nie lepiej. Strassburg (PAT.) Zastrajkowali w dniu dzisiejszym wszyscy elektrotechnicy dla poparcia trwającego tu już od kilku tygodni strajku pracowników przemysłu elektrotechnicznego. Miasto pozbawione jest oświetlenia i komunikacji tramwajowej.

Niemcy płacą. Rzym. (PAT.) Rząd niemiecki wysłał do Londynu 12 miljonów mk. w złocie jako zaliczkę na angielskie pretensje odszkodowania.

Okropne położenie dzieci rosyjskich. Paryż. (PAT.) Międzynarodowy związek pomocy dzie-

ciom otrzymał z Rygi telegram od Nansena, który donosi, że dziesiątki dzieci rosyjskich umiera z głodu, a miljonom zagraża taki sam los. Nansen jest przekonany, że tylko nadzwyczajna wysyłka środków żywności może przynieść ratunek i prosi o pomoc dzieciom rosyjskim. Nansen wzywa wszystkich do poczynienia wszystkiego, co tylko możliwe w celu niesienia pomocy nieszczęśliwym dzieciom rosyjskim. Nigdy w historji świata nie była jeszcze pomoc tak nagląca, jak dziś.

Morderca maj. Montallegre przed sądem. Bytom. (PAT.) Wczoraj odbył się przed koalicyjnym sądem wojennym w Tarnowskich Górach proces przeciwko 20-letniemu Joszkemu oskarżonemu o zamordowanie w dniu 24. lipca br. majora francuskiego Montallegre. Oskarżony zeznał, że w oznaczonym dniu strzelał do Francuzów, lecz nie miał zamiaru zamordowania majora francuskiego. Strzelał dlatego, ponieważ komendant jego grupy Selbstschutzu, Pisarski, występujący pod pseudonimem Wehr, który potem uciekł do Niemiec, przyrzekł mu nagrodę za zabicie oficera francuskiego. W czasie rozprawy obrona wyraziła żal, że nie przeprowadzono obdukcji zwłok zabitego. Prokurator postawił wniosek na karę śmierci. Sąd po naradzie postanowił ekshumację zwłok dla stwierdzenia kalibru kuli. Do komisji wezwano trzech lekarzy: francuskiego, angielskiego i niemieckiego. Rozprawę odroczono do 30. bm.

Sprawa wysp alandzkich. Genewa. (EE). Odbędzie się tu 1. września na zaproszenie Ligi Narodów konferencja państw zainteresowanych w sprawie neutralności wysp alandzkich, w której wezmą udział: Francja, Anglja, Polska i państwa skandynawskie oraz bałtyckie: Finlandia, Estonia, Łotwa.

Klęska Greków. Nieoficjalne wiadomości z Konstantynopola podają, że Turcy wzmocnili swoje pozycje i zmusili Greków do cofnięcia się. Turcy po 5-dniowej walce utrzymali się na pozycjach i odrzucili Greków na Eski Szehir, zadając im ciężkie straty. (PAT.).

Z Konstantynopola donoszą, że Grecy cofają się w kierunku na Eski Shehir, ścigane przez wojska Kemala Baszy.

Zwycięstwo Hiszpanów. Z Madrytu donoszą, że wojska Hiszpańskie zdobyły pozycje nieprzyjacielskie pod Melillą. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

Przez szkło powiększające.

ŻUBRY.

Trudno wziąć żubra na szkło powiększające, a trzeba, bo sam się prosi. Oto PAT przyniósł wiadomość, że wywiezione swego czasu przez Niemców z puszczy białowieskiej żubry, na skutek starań rządu wrócą z tryumfem na Ojczyzny łono... Wrócą, aby powiększyć zastępy tych upartych żubrów, których ręka Boża tak hojnie na kresach posiała. Tylko, że żubry, które choć z konieczności spasły trochę filozoficznej trawy niemieckiej będą niewątpliwie mądrzejsze od naszych żubrów „domowych", które się nigdy niczego nie nauczyły, ani już, po kres żubrzego żywota — nie nauczą.

Aryel.

Obrazki.

SCEPTYK NA PLACU POWYSTAWOWYM.

Przyjaciel mój jest zgryźliwym sceptykiem z typu polskich, tj. takich, którzy nie wierzą w powodzenie żadnej naszej imprezy.

Wie, że sympatyzuję z Targami wschodnimi, widząc w nich dodatnie to i owo, a zatem chętnie szuka dziur na tem przedsięwzięciu, aby tylko sobie poprawić, a mnie zepsuć humor.

Dziś był szczególnie zgnębiony stanem naszej marki, rosnącą drożyzną, strajkami etc. Myśl jego, zataczając niewesołe kręgi spadła wreszcie, jak jastrząb na upatrzoną zdobycz: Targi wschodnie!

— „Gdzie się obrócić Targi i Targi! Patrz znów afisz! Gazety zapchane artykułami. Amerykańskie przedsiębiorstwo... Prawdziwie po amerykańsku reklamują się. Lecz..." — tu machnął ręką, nie kończąc zaczętego zdania. „Lecz — przyjdzie kreska na Matyska" chciał zapewne powiedzieć.

Zamiast odpowiedzi zaproponowałem mu pod pretekstem „kuracji nerwów" wycieczkę na Plac Powystawowy.

Przyjaciel mój, który niechętnie opuszcza posterunek honorowy przy ulicy Akademickiej, dziś widocznie nazbyt już zgnębiony wszystkiem, zgodził się na propozycję bez wahania.

Powierzywszy się elektryce lwowskiej wkrótce znaleźliśmy się u celu.

Sceptyk niechętnie powitał zmiany na tem od dziecka znanem mu miejscu. Na plac ów bowiem prawdziwie „powystawowej" pustki, gdzie ludzie w dzień powszedni zdawali się wciąż czegoś wyglądać, na plac marzeń o wniebowstąpienie nagle wstąpiło życie.

Przyjaciel mój zauważył nie bez żalu, że nad majestatem przyrody, który dotąd niepodzielnie tu władał, zapanował obecnie człowiek. Przyroda jakby straciła siłę, uciekła w głąb parku, podczas gdy na placu niespodzianie zatryumfowały dzieła ręki ludzkiej.

Przyjaciel mój niechętnie spoglądał na odnowiony Pałac Sztuki, który długie lata świecił pustką. Ze zdumieniem widział rosnące zda się w oczach pawilony przemysłu, nie szczędząc złośliwych uwag o „dziwactwach architektonicznych" (bo ów sceptyk nie uznaje polskich zdolności konstrukcyjnych).

Jedynie przychylne spojrzenie posłał Racławickiej Rotundzie, która jak stara zgorszona młodem pokoleniem matrona ostentacyjnie usunęła się w cień.

Nie starałem się go przekonać. Są ludzie, którzy muszą przyjść do gotowego. Kto nie umie tworzyć ani burzyć, musi się zadowolić czekaniem na to, co zrobią inni. Zachował sobie krytyczny sąd. To prawda. Ale nie odczuje nigdy tej radości, którą ma robotnik, zatykający na szczycie najwyższego z wzniesionych pod dach pawilonów zieloną gałąź, starodawny znak tryumfu życia nad śmiercią, symbol zwycięstwa twórczego ducha nad powojennym bezwładem materji.

Aryel.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Przem. św. Krzyża; gr. kat Mycheja. Jutro rz. kat. B. 15 po Ś. Serca NPM.; gr. kat. N. 10 po Sosz. — Wschód słońca 4 83, zachód 6 19.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę „Dziewczyna z Holandji", operetka.
W niedzielę „Dziewczyna z Holandji", operetka.
W poniedziałek „Dziewczyna z Holandji", operetka.

—o—

CHIMERA (Akademicka 8). Dziś: **Ofiara wojny światowej** potężny dramat osnuty na tle wojny światowej. W gł. roli MIA MAY.

—o—

Repertuar Bagateli lwowskiej:

1) Prolog. 2) „Gra w durnia" sketsch w 1 akcie. 3) „Król się bawi" wyśmienita opereтка w 2 aktach.

—o—

We Lwowie.

— **Prezydent miasta** od dnia 27. bm. począwszy będzie przyjmował strony tylko w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 11 do 1 w południe.

— **Z teatru.** Wobec przepełnienia widowni na przedstawieniu „Dziewczyna z Holandji" operetka ta będzie graną do poniedziałku włącznie. We wtorek „Kobieta bez skazy" G. Zapolskiej. Grają pp. Rasińska, Trapszo, Niemirycz, Wrońska, Dębicka, Malinowska oraz pp. Bystrzyński, Bonard, Hierowski, Rygier, Tartakiewicz, Nawrocki, Czaki i Larewicz. Reżyserja dyr. Czarnowskiego.

— **„Z nad bursztynowego morza".** We wczorajszym feljetonie pod tym tytułem wydrukowano między innemi błędnie w szpalcie 3. w wierszu 5. od góry: „wybrzeże", zamiast „wzgórze, wznoszące się tuż nad morzem" — zaś w wierszu 5. od dołu: „możnym", zamiast „modrym uśmiechem morza". Prócz tego, nieszczęśliwą boginkę Juratę ustrojono niepotrzebnie w ypsylon.

— **Komitet organizacyjny zjazdu katolickiego** przypomina, że 29. sierpnia upływa termin zgłoszeń na obiady i kolacje

— **Napad bandycki.** Powiat doliniański jest od dłuższego czasu terenem operacyjnym szajki bandyckiej. Onegdaj urządzili uzbrojeni w karabiny bandyci napad na dom Sawka Czerela w Chodorowie. Związawszy gospodarzy, pod grozą użycia broni zakazali im krzyczeć i zrabowali doszczętnie gospodarstwo. Wartość rzeczy skradzionych przewyższa miljon mar. Co robią posterunki żandarmerji i policji państwowej w tym powiecie?

— **Usiłowane samobójstwo.** Niesnaski małżeńskie skłoniły E. S., zam. przy ul. Bilohorskiej, do wypicia bardzo dziwnej mieszaniny, bo kwasu solnego z czystą wódką. Adeptce chemji praktycznej przepłukano żołądek i pozostawiono ją w opiece domowej.

— **Zabójstwo na tle nędzy.** Oto jeszcze jeden przyczynek do dziejów nędzy urzędniczej i związku małżeńskiego ludzi chorych. On podurzędnik kolejowy Franciszek Jaworski lat 30, powrócił ze służby wojskowej z nerwami poszarpanymi, ona, Helena Jaworska, lat 30, histeryczka od wczesnej młodości. Na tle wzrastającej stale drożyzny i niestosunku pensji pobieranej przez męża, toczyły się od dłuższego czasu walki małżeńskie. Naprężenie wzrastało. I gdy wczoraj rano, Jaworski znieważony czynnie przez żonę, chwycił rewolwer, by położyć kres swemu życiu, wypalił rewolwer podczas szamotania się z żoną, przebijając mu wpierw rękę, a następnie Jaworskiej piersi. W stanie beznadziejnym odwiozła stacja ratunkowa Jaworską do szpitala, gdzie w parę godzin zakończyła życie. Świadkiem dramatu była siostra Jaworskiego, Emilja, przybyła z Glińska.

— **Pamiątkowa broszka.** Na placu Sołskich aresztowano wczoraj Katarzynę Grochowską, lat 25, w chwili, gdy na publiczną sprzedaż wystawiła broszkę wysadzaną brylantami wartości pół miljona marek. Aresztowana zeznaje, że broszka ta odegrała w jej życiu bardzo doniosłą rolę, albowiem jest darem pułkownika rosyjskiego Iwana Teodorowicza Hanusza, za wyświadczone mu usługi. Podobnie przezorna, jak policja lwowska, jest policja w Kozowej, która to samo powtórzyła i broszkę oddała. A ponieważ policja lwowska jest innego zdania, przeto Grochowską osadziła w areszcie, a broszkę pamiątkową w depozycie.

— **Sprawiedliwy gość.** W hotelu Szwajcarskim mieszkał Jakób Kremer, uchodźca z Rosji. Znudziwszy sobie pobyt w tak marnym hotelu wyszedł zabierając widocznie potrzebne mu, 3 poduszki, 2 poszewki, 1 prześcieradło i klucz wartości 20.000 mk. Przejęty jednak poczuciem sprawiedliwego podziału zostawił w pokoju 18 sztuk różnych drobiazgów o wartości prawie zbliżonej do rzeczy skradzionych.

W Polsce i na świecie.

— **Jubileusz Towarzystwa Naukowego w Warnie.** Dnia 28. sierpnia br. obchodzi bułgarskie Towarzystwo archeologiczne w Warnie ćwierćwiekowy jubileusz swej działalności. Badania naukowe dziejów wyprawy warneńskiej i bohaterskiej śmierci króla Władysława, oto jedno z zadań tej instytucji, która poświęciła mu osobny dział w tamtejszem muzeum. Bułgarowie uważają Warneńczyka za pierwszego bohatera w walkach o wyzwolenie ludów południowo-słowiańskich. Związek Polskich Towarzystw Naukowych, Towarzystwo Historyczne, T-wo Miłośników przeszłości Lwowa itp. wysłały do Warny pisma gratulacyjne, jako dowód sympatji narodów, które przed półtysiącem lat przelewały razem krew na pobojowiskach wschodu.

— **W Siedliskach Małych,** pow. przemyski odbył się pogrzeb ukr. kap. Stef. Marynowicza, który dnia 14. bm. popełnił samobójstwo w domu swej narzeczonej — Polki. Zmarłemu oddano hondry wojskowe.

— **Strajk pomocników aptekarskich.** W Poznaniu zastrajkowali pomocnicy aptekarscy wskutek czego apteki były wczoraj zamknięte. Powodem strajku nieuwzględnienie żądań podwyżki płac.

— **Trzesienie ziemi w Niemczech.** Wedle doniesień z Frankfurtu nad Menem odczuto na wzgórzach nie daleko miasta wczoraj między 9 a 11 wieczorem silne trzęsienie ziemi. Niemcy są terenem tzw. zapadłości tektonicznych i prastarą ziemią wulkanów, przed miljonami lat wygasłych.

Syndykat Interesentów Drzewnych we Lwowie. W ostatnim czasie został założony Syndykat Interesentów Drzewnych we Lwowie, w skład którego weszły najpoważniejsze firmy drzewne oraz liczni właściciele lasów. Celem Syndykatu jest komisowa sprzedaż i obejmywanie dostaw wszelkiego rodzaju drewna oraz wyrobów drzewnych i komisowe nabywanie urządzeń i materjałów potrzebnych dla prowadzenia gospodarstwa lasowego i przemysłu drzewnego. Terenem działalności Syndykatu są tak krajowe jak i zagraniczne rynki zbytu (export). Skład Rady nadzorczej Syndykatu stanowią: pp. inż. Cyryl Kochanowski prezes, inż. Arnold Koliszer zast. prezesa, Włodzimierz Barański, Tadeusz Cieński, Dr. Paweł Csala, Adolf Kiesler, August hr. Krasicki, Karol br. Kruzenstern, Dr. Marceli Paneth, inż. Michał Parylak, Dr. Jonasz Reinhold, Wilhelm Schmidt, Leon Selig, Dr. Józef Thom, Joachim Thorn i Szymon Ulam. Zawiadowcami Syndykatu są pp. inż. Jan Szczygielski i Dr. Artur Rapaport jako zastępca. Biura Syndykatu mieszczą się przy ul. Akademickiej 17. (Izba handl. przem.). 5991

Międzynarodowa organizacja włościan.

W Paryżu odbył się w początkach bież. mies. kongres międzynarodowego związku organizacji rolniczych, w którym uczestniczyli przedstawiciele Francji, Anglji, Włoch, Holandji i i. koalicyjnych i neutralnych Bułgarji i Węgier. Celem kongresu było utworzenie międzynarodówki włościańskiej w przeciwieństwie do międzynarodówki proletarjatu miejskiego. W ten sposób powstałby z kół pracujących, na podstawie narodowej i religijnej oparty, front zielony obrońców własności prywatnej dla „zabezpieczenia spokoju i porządku oraz dla społecznego i materjalnego skonsolidowania", i do walki z czysto materjalnym międzynarodowym — czerwonym — komunizmem. Na razie założono biuro, dla dalszej organizacji związku, na czele biura tego stanął Francuz, dr. Laland.

Niemcy udziału w kongresie nie wzięli, uzasadniwszy swą nieobecność niezałatwioną sprawą Górnego Śląska.

Z OPERY.

„Rigoletto" z Aleksandrem Wesołowskim.

Najazd masowy Rosjan na kraj, a na miasto nasze w szczególności, nie ominął i sceny lwowskiej. Po występach barytonów Krugłowskiego i Jarosławskiego, zaaplikowała nam dyrekcja dla odmiany występ tenora J. Wesołowskiego, reklamując go jako pierwszorzędnego śpiewaka.

Tym razem reklama okazała się mocno przesadzoną, to bowiem co słyszeliśmy, poza przeciętne ramy nie wychodzi.

P. Wesołowski rozporządza miłym tenorkiem o sztucznie rozwiniętej skali, tonie płaskim, emisji gardlano-nosowej, posługujący się przytem dość często falsetem. Że jednak jest muzykalnym, ma miłą powierzchowność i ze swobodą a nawet nonszalancją na scenie się obraca, przeto do pewnego stopnia interesuje widza i słuchacza. Najwięcej raził mię jednak poliglotyzm p. Wesołowskiego, który większe arje śpiewał po włosku, recitativa i zespoły po rosyjsku, a „dyg" uprzejmy w stronę publiczności polskiej ograniczył się do wypowiedzenia dwóch słów w polskim języku: „jego córka".

Dobre byłoby to w jakiemś „Variete" czy w jakiejś prowincjonalnej budzie, ale na odważnej scenie, za jaką chcemy uważać naszą, jest to wręcz niedopuszczalne i przypuszczać należy, że dyrekcja w przyszłości zapobieże tego rodzaju eksperymentom, niechaj artysta śpiewa po rosyjsku, jeśli to już konieczne, ale niech nie robi na scenie babilonu.

Rigoletta śpiewał p. Okoński, głosowo pysznie dysponowany, dał nam kreację tak wysoce artystyczną, uposażoną w tyle nowych szczegółów, tak pełną tragizmu i niemego bólu, że raczej na nim, jak na gościu skupioną była cała uwaga publiczności. Grę Okońskiego śmiało można nazwać mistrzowską, która służyć może młodym adeptom jako wzór doskonały.

Pięknie i soczyście brzmiał mezzosopran J. Ostrowskiej w partji Magdaleny. Zresztą obsada pozostała ta sama, o której w ubiegłym tygodniu już opisałem. Stanisław Lipanowicz.

KOMUNIKATY.

Dla wpisujących się na Politechnikę Lwowską kurs przygotowawczy do egzaminu kwalifikacyjnego (wstępnego) urządzony staraniem Bratniej Pomocy Słuch. Politechniki Lwow. rozpoczyna się z dniem 1. września br. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Tow. Bratniej Pomocy Słuch. Politechn. Lwowskiej codziennie od godz. 11—13. 5925

Skonstytuowanie się „Związku Producentów Ropy Specjalnych Marek" we Lwowie.

Na podstawie zatwierdzonego reskryptu Namiestnictwa we Lwowie. z 4. czerwca 1921. L. 132597/XIII C. 3419 1920. Ropy specjalnych marek nastąpiło na Walnem Zgromadzeniu odbytem w dniu 6. sierpnia 1921. w wielkiej sali tut. Izby handlowej i przemysłowej, ukonstytuowanie się i utworzenie tej dla rozwoju tego przemysłu naftowego tak potrzebnej organizacji.

Przeprowadzone wybory do Wydziału dały następujący wynik: Dr. A. Segal prezes, Inżyn. Dunka de Sale i Dr. T. Sienkiewicz wiceprezesi. Członkowie Wydziału: Dr. W. Dziedzic, Dr. S. Dunikowski, M. Ginsel, Dr. Kielski, S. Libelt, A. Müller, J. Przybyłowicz, Z. Russocki, A. Steczkowski, W. Sulimirski. Do Komisji rewizyjnej weszli pp. Dworski, Inż. D. Suelenfreund i S. Zajączkowski. Siedzibą Związku jest miasto Lwów, a jego biuro znajduje się we Lwowie przy ul. Romanowicza 5.

Związek rozpoczął z dniem 6. sierpnia swą działalność. 600

—o—

Zgłoszenia do drużyn harcerskich i zuchów przyjmuje od dnia dzisiejszego począwszy komenda hufca harcerskiego Z. H. P., ul. Zimorowicza l. 8, I p. codziennie od godz. 17 (5) do 19 (7) prócz niedziel i świąt.

Dziesiąta muza.

(O „BAGATELI".)

Sztuka, wielka pani, ma swój wzniosły ołtarz w teatrze. Teatr to nie tylko muz przybytek, ale i coś ze świątyni.

A znowu nie wszyscy i nie zawsze chcą chodzić do świątyń.

Młodsze siostry Melpomeny, śpiewne, grające i skaczące lokowały się gwoli uciesze płaskiej tłumu — w tinglu, variete, kabarecie, czy jak się tam z biegiem czasu zmieniała nazwa domu Muzy, którą „podkasana" zwano. (Nazwa powstała w tych czasach, gdy strój niewieści był tak powłóczysty, że na ulicy aż kurz wzniecał).

Teatrzyk nie jest czemś nowem zupełnie, ale jest w każdym razie niedawną próbą utworzenia przybytku rozrywki dla tych, którzy lekkiej, bezpretensjonalnej strawy artystycznej chcą, a w kabarecie spotykają ją lekką i bezpretensjonalną, ale nie nazbyt artystyczną, a rozproszkowaną na „szlagiery", które mają być śmieszne, są zaś zwykle tylko śliskie.

Lwowska „Bagatela" — to próba dyr. Śliwińskiego, który ze starannie dobraną drużyną swą otworzył właśnie przedsięwzięcie takie pod wezwaniem dziesiątej Muzy. Wystawia operetkę i „sketsh", zapowiada „revue". Zyskuje publiczność, nie tylko sympatyzującą żywiołowo z „bagatelnikami", ale i dla sztuki nieprzebłaganej(?), która oby zawsze sztuką była w pierwszym rzędzie.

Wbrew zwyczajowi nie wymieniam nikogo ze zespołu, który porówni daleki jest od bagatelizowania sobie swego zadania. Publika i tak nie wierzy w objektywizm takich wzmianek...

Mamy nadzieję, że „Bagatela" utrzyma się i w miarę jej rozwoju zarysują się na fali popularności nazwiska. Inszy.

Nekrologja.

†

Za duszę śp.

ADAMA SOŁOWIJA

rotmistrza 8 p. ułanów, kawalera »Virtuti Militari«, zmarłego z odniesionej rany pod Koziatynem na Ukrainie, odbędzie się w pierwszą rocznicę 29. sierpnia o godzinie 9 rano w kościele św. Mikołaja 5990

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

na które w nieutulonym żalu zaprasza — **Matka.**

KRONIKA SPORTOWA.

„Wisła"—„Czarni". Dziś w sobotę i jutro w niedzielę odbędą się na boisku TZR. za rogatką Stryjską zawody międzyklubowe „Wisła"—„Czarni". Początek obu matchów o godz. 5.30. Obie drużyny „Czarnych" wystąpią w najsilniejszych swych składach.

„Czarni III." — „Czarni IV.". W sobotę dnia 27 bm. o godz. 3.30 odbędzie się na boisku TZR. pierwszy match i mistrzostwo klasy C. tych drużyn.

„Hakoach" (Stryj) — „Czarni II". W niedzielę wyjeżdża druga drużyna „Czarnych" do Stryja celem rozegrania zawodów z tamtejszym „Hakoachem".

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Czas odnowić przedpłatę na wrzesień!

Prenumerata miesięczna wynosi:

bez dostawy	175 mk.
z dostawą do domu	195 mk.
na prowincji	200 mk.
za granicą	250 mk.

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ Otwarcie giełdy zbożowo-towarowej we Lwowie projektuje się na najbliższy czas.

+ Rumuński przemysł naftowy. Produkcja ropy w czerwcu br. wyniosła 79.652 ton i jest mniejsza od produkcji majowej o 19.715 ton. Przyczyna tak znacznego zmniejszenia produkcji leży w tem, że towarzystwa naftowe w miesiącu tym pozbawione były energji elektrycznej z powodu popsucia się maszyn.

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 26. sierpnia.

Akcje bankowe:

	Ofiar.	Żądano	Transakcja
Polski Bank Przemysł.	550·—	620·—	— —
Bank hipoteczny	700·—	800·—	— —
Bank Małopolski	625·—	675·—	—
Ziemski Bank kredyt.	600·—	700·—	—
Powsz. Bank kredytowy S. A.	275·—	325·—	
Bank kredyt. w Warszawie	2750·—	2950·—	
Bank Związku Spółek zar.	00·—	00·—	
Polskie Tow. handl. I-III em.	1000·—	1200·—	1050—
Handl. Sp. Akcyj. imper.	400·—	500·—	000—
Polski Glob	1200·—	1300·—	00—00
Zegluga polska	500·—	550·—	00—00
Zieleniewski	7500·—	8400·—	7700-8300
Warsz. S-ka akc. budowy parowozów II. em.	1400·—	1500·—	——
„Lemiesz“ fabr. maszyn	6200·—	6400·—	[illegible]
Górka, Fabr. cementu	8000·—	8200·—	00—00
Siersza, Zakłady górn.	7100·—	7300·—	00—00
T. P. G.	8000·—	8200·—	8100—
„Trzebinia“ fabr. maszyn i narzędzi rolniczych	3100·—	3300·—	00—00
Automotor. fabr. samoch.	00·—	00·—	00—00
Polska Nafta I—III	2000·—	2200·—	2050—00
Elektrownia w Sierszy	2100·—	2300·—	00—00
„Oikos“	4900·—	5100·—	5000—
Pezet powszechne zakłady budowlane	1000·—	1200·—	1100—
Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini	3000·—	3200·—	00—00
Krakus	3000·—	3200·—	2900
Fabryka porcel. Czmiel.	3500·—	3700·—	00—00
Fabr. i raf. cuk. Chodorów	2500	2700	00—00

Waluty i dewizy:

	Waluty żądano	Waluty poszuk.	Czeki żądano	Czeki poszuk.
Dolary St. Zjedn.	2350	2550	——	——
Franki francuskie	—·—	00·—	—·—	—·—
Franki szwajc.	—	—		
Funty szterl.	00	00		
Marki niemieckie	29·00	31·00	29·50	31·50
	żądano:	poszuk.:	żądano	poszuk.
Korony austryjackie	2·30	2·50	2·40	2·50
Korony czesko-słowac.	30·—	32·00	31·00	33·00
Korony węg.	——	——	0·00	0·00
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·00
Liry włoskie	0·—	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie 500	00	00		
Ruble carskie 100	00	00		

Kursa giełdy zagranicznej.

Wiedeń. (PAT.) Giełda z 26. sierpnia 1921: renta majowa 112, austr. renta kor. 112, węg. renta kor. 295, losy tureckie 5050, renta lutowa 120, priorytety kolei półn. 3301, Bodenkreditanstalt 2630, bank depozytowy 880, Länderbank 2870, Živnostenska Banka 5165, Merkury 110, bank obrotowy 850, kolej północna 26900, kolej lwowsko-czerniow. 4550, kolej południowa 3200, austr. koleje 5740, Alpiny 7880, Tow. górniczo-hutnicze 13600, Krupp 2125, Prager Eisen 15050, Skoda 6270, Apollo 7900, Fanto 31700, Gal. Karpaty 24000, Zieleniewski 3500, Galicja 60000, Siersza 3200.

Zurych. (PAT.) Kursa giełdy z 26. sierpnia 1921: Berlin 6.95, Nowy Jork 5.88, Medjolan 24.20, Praga 7.05, Budapeszt 1.55, Zagrzeb 3.20, Bukareszt 7.10, Warszawa 0.25, Wiedeń 0.70, austrjackie stempl. 0.58.

Wydział powiatowy.

L. 1866. Dolina, d. 6. sierpnia 1921.

Konkurs.

W celu obsadzenia wakujących dwóch **posad lekarzy okręgowych jednego z siedzibą w Wełdzirzu drugiego w Perehińsku ogłasza się niniejszem konkurs pod następującymi warunkami:**

1. dyplom lekarza uzyskany na jednym z uniwersytetów w Polsce, 2. obywatelstwo polskie, 3. nieprzekroczony wiek 40 lat, 4. najmniej dwuletnia praktyka szpitalna po uzyskaniu dyplomu. Płaca X. stopnia służbowego urzędników państwowych i miesięczny ryczałt na objazdy. Należycie udokumentowane podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w terminie do 25. września 1921. 5900

Prezes:
Ks. W. Sojka.

INSTYTUT WYDAWNICZY „BIBLJOTEKA POLSKA" S. A.

w Warszawie.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy z dnia 16. kwietnia r. b., zatwierdzonej dekretem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 4. lipca i 13. sierpnia r. b. (Monitor Polski z dnia 15-go lipca i 20. sierpnia r. b. Nr. 158 i 188) Zarząd Spółki przystępuje do pogwyższenia kapitału akcyjnego

z mkp. 15,000.000 na mkp. 40,000.000

przez wydanie 50,000 akcji po mkp. 500 imiennej wartości i ogłasza następujące

WARUNKI II-giej EMISJI:

1) Dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo poboru trzech nowych akcji na każde dwie akcje pierwszej emisji.
2) Kurs emisyjny dla dawnych akcjonarjuszy wynosi mkp. 750, dla nowonabywców mkp. 1,500 od akcji.
3) Cenę kupna należy w całości złożyć przy zgłoszeniu prawa poboru z dopłatą mkp. 20 od sztuki na koszta druku akcji oraz 5 prc. odsetek od 20-go października 1920 r. do dnia wpłaty.
4) Akcjonarjusze winni przy zgłoszeniu prawa poboru przedłożyć świadectwa tymczasowe względnie potwierdzenia bankowe, celem uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru.
5) Termin subskrypcji upływa z dniem 25-go września rb. Zgłoszenia późniejsze nie zostaną uwzględnione.
6) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Spółki za rok bilansowy 1920/1921.
7) **ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Ziemski Bank Kredytowy** we Lwowie i jego oddziały w Gdańsku, Kołomyi, Krakowie, Krośnie, Lublinie i Warszawie.

Bank Kredytowy w Warszawie i jego oddziały w Białymstoku, Brodnicy, Bydgoszczy, Chełmży, Chojnicach, Drohobyczu, Działdowie, Grudziądzu, Lipnie, Mińsku Mazowieckim, Nakle, Równem, Siedlcach, Toruniu, Warszawie, Włocławku i Zakopanem

Polski Bank Handlowy w Poznaniu i wszystkie jego oddziały.

Bank M. Stadthagen w Bydgoszczy.

6006

Zarządy dóbr i fabryk
mogą nabyć dla służby folwarcznej i robotników
buty i trzewiki mocno wykonane, po cenach bardzo przystępnych w **Hurtowni dla Konsumów, Lwów Romanowicza 11.** Na składzie także wielki zapas materjałów odzieżowych.
240

PAPIERY i TEKTURY wszelkiego - rodzaju -
Bibułki i tutki **„SOLALI"**
po cenach fabrycznych.
Międzynar. Tow. Hadl. „PAX"
sp. z. o. p 5917
Bielsko (Śląsk Cieszyński) ul. Główna 7.

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY
Oddział w Krośnie 5365
załatwia wszelkie czynności bankowe.

Maszynki naftowe systemu „Primus"
poleca
ANTONI HALSKI, Lwów. Sobieskiego 3. 5682

ŻURNALE MÓD i FORMY
oryg. francuskie, angielskie, amerykańskie, wiedeńskie i inne na **sezon zimowy 1922** w największym wyborze tylko u JENERALNEGO ZASTĘPCY
B. Bregman WARSZAWA Karmelicka 11. telefon 63—29.
UWAGA: Specjalne formy Międzynarodowej Akademji we wszystkich rozmiarach księgarniom i hurtowniom ceny redakcyjne. 5581

MYDŁA GLICERYNOWE KOSMOS i KULE
WŁODARSKIEGO
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE, Tel. 155-14

Młyńskie urządzenia kompletne dostarcza bezzwłocznie »Pilot«, Lwów Batorego 4. 5591

Ważne dla P. T. Rolników, Właścicieli ziemsk. oraz Przedsięb. bud.
Firma protokołowana **A. BODUCH**
Żywiec, Rynek 22. Małopolska
poleca ze swych składów w miarę zapasów tylko wagonowe posyłki na nadchodzący sezon jesienny z działu nawozów sztucznych:
I. Superfosfat kostny, mączkę kościaną, siarczan amonowy, thomasynę oryginalną żużle Martina, sole potasowe wysoko procentowe, kajnit wapno nawozowe.
II. Produkty rolne: ziemniaki z ostatniego zbioru rychliki późniejsze, pasza, kukurudza, groch, fasola, i wszelkie zboża, które są w wolnym handlu.
III. Dział narzędzi rolniczych: Prowadzone pod fachowem kierownictwem, wszelkie ulepszone maszyny i narzędzia rolnicze, żniwiarki, wiązałki, kosiarki, młocarnie ręczne i kieratowe z przyrządami czyszczącymi dla małych gospodarstw, młocarnie z uniwersalnemi przystawkami, sieczkarnie ręczne i kieratowe, kieraty kryte jedno i dwukonne, Młynki do czyszczenia zboża. 5297
Najlepszej jakości dachówkę ogniotrwałą. „Abit" „Wiek" „Zenit", zamawiającym wysyłam na żądanie dachowych pokrywaczy, wapno budowlane, cement portlandzki. — Dostawę uskutecznia się odwrotnie tylko hurtownie, Chrześcijańskim Spółkom, Kooperatywom, Kółkom Rolniczym oraz wprost producentom, przy większych zamówieniach umówiony rabat.

Polski Bank Przemysłowy we Lwowie

rozszerzając działalność swą w kierunku obsługi przemysłu naftowego otworzył w d. 20. bm. Oddział

w Sanoku

Nowo założone Oddziały Banku w Warszawie i w Łodzi podejmą pełny tok czynności z d. 1. września br.

W najbliższej przyszłości otworzy też Polski Bank Przemysłowy nowy Oddział **w Sniatynie.**

5994

WM

WIENER INTERNATIONALE MESSE

JARMARK Wiedeński Międzynarodow. **11. do 17. września 1921** **JARMARK**

Zameldowanie mieszkań dla gości jarmarku w Wydziale Mieszkaniowym Jarmarku Wiedeńskiego — Wiedeń, (Wien) II. Aspernbrückengasse 2.

Wszelkich informacji co do ułatwienia podróży udzielają austrjackie przedstawicielstwa konsularne i biuro Jarmarku Wiedeńskiego, Wiedeń II. Aspernbrückengasse 2. 420

Jarmark teatralny, koncertowy i kinematograficzny 4. do 25. września 1921 r.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.